WARSZAWA, GRUDZIEŃ 1937 R. ROK TRZYDZIESTY, NR. 12

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ŚWIAT PRACY U PREZYDENTA

W sobotę dn. 13 listopada p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął o godz. 12 w południe na Zamku tow. tow.: T. Arciszewskiego, K. Czapińskiego, St. Grylowskiego, D. Kłuszyńską, M. Niedziałkowskiego, Z. Piotrowskiego, K. Pużaka, J. Stańczyka, W. Topinka, Z. Zarembę i Z. Żuławskiego.

Ta wspólna delegacja Polskiej Partii Socjalistycznej, Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego złożyła p. Prezydentowi memoriał, będący krótkim sformułowaniem stanowiska Świata Pracy wobec dzisiejszej rzeczywistości polskiej i wobec położenia międzynarodowego. Delegacja czuła się uprawnioną do podkreślenia, iż ruch ludowy podziela pogląd, że jedyna rozsądna droga wyjścia — to zmiana ordynacji wyborczej i nowe demokratyczne, uczciwe wybory.

Konferencja trwała dwie godziny. P. Prezydent Rzeczypospolitej zakończył ją oświadczeniem, że zbada gruntownie treść memoriału w ramach, oczywiście, tych uprawnień, które Konstytucja wyznacza Głowie Państwa.

Główną treść memoriału podajemy poniżej:

MEMORIAŁ

Imieniem Polskiej Partii Socjalistycznej, oraz organizacyj zawodowych, pracowniczych i kulturalno - oświatowych z nią związanych braterstwem współpracy pod wspólnym sztandarem Wielkiej Sprawy wyzwolenia społecznego ludu polskiego, w głębokim przeświadczeniu, że Polska, której odrodzenie i niepodległość państwowa były dziełem w pierwszym rzędzie bohaterskich walk mas pracujących, znalazła się w niezmiernie ciężkim położeniu; zabieramy głos, by z całym pocziuciem odpowiedzialności sformułować opinię Świata Pracy.

W pierwszym rzędzie wskazujemy na bardzo ciężkie położenie międzynarodowe, tym trudniejsze, gdy się zważy, że zaufanie do wpływów Ligi Narodów i do mocy obowiązującej zawartych traktatów uległo całkowitemu prawie załamaniu. Wśród pożogi wojennej w Hiszpanii i na Dalekim Wschodzie i wśród ciągle potęgujących się konfliktów międzypaństwowych inicjowanych przez państwa faszystowskie, padają wszelkie złudzenia bezpieczeństwa i pokoju. Niebezpieczeństwo rychłego wybuchu wojny jest tylko kwestią czasu i pod jej grozą nie cofną się podżegacze wojenni, czyhający na cudze terytoria i na Wolność Ludów. Polska już znalazła się w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa, albowiem próby przyłączenia Gdańska do Trzeciej Rzeszy i oderwania Śląska, wskazują na istotne zamiary wojenne hitleryzmu.

W takiej chwili polityka zagraniczna Państwa nie może wiązać się z państwami przyszłego odwetu zaborczego, także wobec Polski. Od tej decyzji zależy nie tylko bezpieczeństwo Polski, ale przede wszystkim jej Niepodległość i całość.

Ale i położenie społeczno - gospodarcze wymaga już największej czujności. Przejściowe poprawy koniunkturalne nie rozstrzygają o zagadnieniach, które rozwiązane być mogą tylko w płaszczyźnie przebudowy ustrojowej. Przysłowiowa nędza wsi doszła w niektórych dzielnicach Rzeczypospolitej do poziomu katastrofy życiowej tysięcy ludzi, tysięcy rodzin. Rynek wewnętrzny nie może być ruszony z miejsca bez wydatnej poprawy bytu mas robotniczych i mas pracowniczych. Wpływ kapitału obcego na liczne gałęzie przemysłu i rolnictwa, daje się odczuwać w sposób nieraz bardzo bolesny. Polska musi przejść na gospodarkę planową, musi przebudować swój ustrój rolny; musi objąć gałęzie przemysłu, niezbędne dla obrony Państwa i dla planowej gospodarki narodowej na wielką skalę, dla gospodarki, która zlikwiduje bezrobocie.

Memoriał daje następnie ocenę położenia wewnętrznego kraju, charakteryzuje przejawy anarchizowania życia politycznego i gospodarczego (między innymi i zwłaszcza — na odcinku sprawy żydowskiej), podkreśla nie powodzenie próby „Ozonu". Memoriał podnosi z całym naciskiem problem autorytetu władzy państwowej.

Idą dalej jasne i wyraźne wskazania, jaką nasz ruch chciałby znaleźć dla Polski drogę wyjścia. Cytujemy znowu dosłownie.

W atmosferze tej nie ma miejsca na rozwiązanie jakichkolwiek zagadnień państwowych. W pierwszym rzędzie wielkie sprawy gospodarczego podniesienia i zwalczania potwornej klęski bezrobocia w mieście i na wsi leżą i muszą leżeć odłogiem. Również i kapitalne zagadnienia siły zbrojnej i obrony Państwa, które z natury rzeczy muszą stać poza nawiasem walk wewnętrzno - politycznych, nie mogą znaleźć swego pełnego rozstrzygnięcia.

Widzimy jedno rozumne państwowe wyjście z sytuacji wytworzonej:

a) należy zmienić szybko i bez przewlekania sejmową ordynację wyborczą, obowiązującą formalnie od roku 1935;

b) należy zaraz po dokonaniu jaknajszybciej zmiany w myśl zasad powszechnego, tajnego, równego, bezpośredniego prawa głosowania wraz z zasadą stosunkowości (proporcjonalności) przy obliczaniu wyników, przeprowadzić nowe wybory swobodne i uczciwe;

c) społeczeństwo winno mieć pewność, że Rząd przeprowadzający wybory nie będzie odwoływał się do metod, stosowanych w latach 1928 — 1930, tamte metody rozprzęgły administrację państwową i zapoczątkowały anarchizowanie kraju.

Polska nie może czekać!

Wejście na tę drogę stało się najpilniejszą koniecznością państwową, to też zorganizowane siły demokracji zdecydowane są użyć w tym celu wszystkich stojących do dyspozycji środków, by rozbić egoistyczny spokój przywileju, wstrząsnąć sumieniem tych, którzy oporem swym tamują drogę ku odrodzeniu kraju, i sparaliżować zakusy wszelkich agentur, demoralizujących życie zbiorowe i państwowe.

Masy pracujące całej Polski zgłaszają swoje prawo do rozstrzygania o losach Ojczyzny; zgłaszają to swoje prawo w sposób stanowczy i ze stanowczą wolą osiągnięcia zamierzonego celu!

W TRZYNASTĄ ROCZNICĘ

Pod powyższym tytułem „Drukarz Polski" zamieścił długi artykuł pióra p. Stanisława Haremzy, omawiający przeszłość, teraźniejszość i plany na przyszłość „Polskiego Zw. Zaw. Druk. i Pokrewnych Zawodów na Rzeczpospolitą Polską" (nazywany przez nas „Wspólnotą") oraz szereg napaści i insynuacji na naszą organizację.

Zaraz na początku znajdujemy kilka krytycznych uwag z powodu powstania „Stow. Druk. i Pokr. Zaw. Polski Zachodniej" macierzy obecnego Związku. Czytamy tam między innymi: „Przyznać trzeba, że największym błędem taktycznym było powołanie nowej organizacji do życia w czasie najgorętszej walki". Autor nie stawia jednak kropki na i, nie przypomina, że „Stowarzyszenie" to była łami-

strajkowska organizacja, założona podczas strajku. To nie był błąd taktyczny, to była zdrada strajkujących kolegów w końcowej fazie gorącej walki.

Zdrada ta ukartowana była przez pryncypałów planowo i celowo. Przypominam, że i poprzednio podczas strajków przedsiębiorcy drukarscy Zachodniej Polski parę razy próbowali powołać do życia łamistrajkowską organizację, ale na szczęście bezskutecznie. Dopiero 19.X 1924 w Poznaniu im się udało to. Dodać należy, że powołane do życia „Stowarzyszenie“ kilkakrotnie nasyłało łamistrajków, by stanąć w obronie kapitalistów.

P. S. H. zdaje się tłumaczyć to zdradzieckie postępowanie. Pisze bowiem: „Drugim błędem było przyjęcie zbyt ugodowego programu na samym początku, wierząc zbytnio w szczerość poczynań i życzliwość przedsiębiorców. Okazało się, że zawcześnie utworzono „Wspólnotę Graficzną“. Doświadczenia wykazały, że nie dorośliśmy jeszcze do tak idealnie pojętej współpracy, jaką propagowała już od dziesiątek lat myśl chrześcijańsko-społeczna. Starano się bowiem naszą organizację wyzyskać do celów egoistycznych, do rozbijania solidarności drukarskiej. P. S. H. tłumaczy: „wierzono zbytnio w szczerość poczynań („życzliwość“ ze strony przedsiębiorców była, inkasowali wkładki, dopłacali do nich), przedsiębiorców za wcześnie utworzono „Wspólnotę Graficzną“, „starano się naszą organizację wyzyskać do rozbijania solidarności wśród braci drukarskiej“. Takiej łamistrajkowskiej taktyki tłumaczyć nie wolno. Tego kto zdradza swą brać, nie można tłumaczyć, że „wierzył zbytnio“ pryncypałom, lub „że nie dorósł jeszcze do tak idealnie pojętej współpracy (mowa o Wspólnocie Graficznej“). Zdradę należało wyraźnie napiętnować.

Czytamy dalej: „Zrozumieliśmy dość rychło, że należy zawrócić z tej niebezpiecznej dla nas szkodliwej drogi. Lecz sprawa ta nie była łatwą... a to z tej prostej przyczyny, że na czele stali ludzie, którzy dbali przede wszystkim o zaspokojenie swych ambicyj i osobistych korzyści. Czy zrozumieli „dość rychło“, to jeszcze pytanie; pamiętamy dobrze, żeśmy w ciągu kilku lat nie tylko ostrzegali wspólnociarzy, ale nawet piętnowali przy każdej łamistrajkowskiej akcji. Kto nie posłuchał naszych ostrzeżeń, kto choćby w najmniejszym stopniu współdziałał w akcji „Wspólnoty“ ten ponosi odpowiedzialność za jej czyny. Zdradą było umożliwienie wciągnięcia „Wspólnoty“ do rozbijania solidarności braci drukarskiej“ do łamistrajkostwa; zwalanie winy na ludzi, „którzy dbali przede wszystkim o zaspokojenie swych ambicyj, własnych korzyści“ nikogo nie usprawiedliwia. Łamistrajkostwo zaciężyło na Wspólnocie i na jej członkach. P. S. H. pisze, że dopiero „po długich i mozolnych wysiłkach ludzi dobrej woli udało się nareszcie zmienić błędną drogę“. Trudno było, ale dobrze, że nastąpiła poprawa. Radzi byliśmy, że w ostatnim strajku w Poznaniu „Polski Związek“ stanął w szeregach walczącego drukarskiego proletariatu, cieszyć się będziemy za każdym razem, gdy podobny akt solidarności się powtórzy; napiętnujemy natomiast każde choćby najmniejsze złamanie robotniczej solidarności. Uwagi nasze o przeszłości „Wspólnoty“ wyrządziły wiele szkód proletariatowi drukarskiemu i że tych szkód nikt nie naprawi.

Przejdę teraz do napaści P. S. H. Zarzuca nam, żeśmy występowali ostro przeciw „Wspólnocie“, pisze „zaciekła kompania marksistów, którzy zaprzysięgli nam zgubę“. A jak pan, p. S. H. chciał, byśmy się ustosunkowali do „rozbijania solidarności wśród braci drukarskiej“? Czy mieliśmy poklepać wspólnociarzy, łamiących solidarność po ramieniu i powiedzieć im: bawcie się chłopaczki. Demaskowaliśmy ich przywódców, wskazywaliśmy na szkodliwość „Wspólnoty“ i wzywaliśmy uczciwych członków „Wspólnoty“ do opuszczenia łamistrajkowskiej organizacji. Nasze słuszne i umotywowane zarzuty zostały zrozumiane przez liczne grono wspólnotowców; opuścili oni „Wspólnotę“ i przeszli do naszego Związku. Stwierdza to zresztą p. S. H. Gdybyśmy tak nie robili, stalibyśmy się współwinnymi.

P. S. H. usiłuje krytykować naszą taktykę, nasze poglądy. Oczywiście nie zdolny jest postawić nam żadnego konkretnego zarzutu. Ale za to powtarza szereg bredni, jakie wydawnictwa broniące kapitalistów, sanacyjne, ozonowskie, oenorowskie, „narodowe“ i chrześcijańskie wypisują. Oczywiście jest tam żydokomuna, Polska sowiecko - żydowska, front socjalistyczno - komunistyczno-żydowski i t. p. Do tych ściągniętych, przestarzałych, już zaczynających być niemodnymi frazesów p. S. H. dołożył trochę i swych własnych: „Związek przy każdej sposobności zohydza duchowieństwo katolickie“, „Związek, który szydzi przy każdej okazji z organizacyj chrześcijańskich“.

Nie jesteśmy żydowskim związkiem, gdyż wśród członków mamy bardzo nikły odsetek żydów, jest ich kilkunastu, nie ma ani jednego w zarządach. Komunistami nie jesteśmy, przeciwnie występujemy contra nim, o czym p. S. H. powinien wiedzieć. Dość by było czytać „Wiad. Graf.“. Zresztą gdyby Związek nasz był komunistyczny, to napewno przed publicznym oskarżeniem go o komunizm przez p. S. H. byłby zamknięty przez władze.

P. S. H. zapytuje się, jaką ma być Polska. „Czy narodowo-polska, czy też sowiecko-żydowska“? Gdy Polska dusiła się pod jarzmem zaborców, w końcu ubiegłego stulecia, to socjaliści wystawili hasło niepodległości Polski i uzyskali na terenie międzynarodówki socjalistycznej uznanie prawa Polski do Niepodległości. Obszarnicy, kler i kapitaliści zapełniali przedpokoje carów i cesarzy i zapewniali ich, że „przy tobie Panie stać pragniemy“. Narodowcy zwracali się do cara, by ich przypuścił do rządów, a oni pomogą mu uspokoić socjalistów dążących do niepodległości. Gdy wojska sowieckie zbliżały się w r. 1920 do Warszawy, socjaliści wstępowali do wojska, by nie dopuścić do zwycięstwa sowieckiego, a narodowcy zmykali do Poznania, by stamtąd w razie czego uciekać do Niemiec. Taką odpowiedź mógłby znaleźć p. S. H., na swe pytania, gdyby znał historię. Jeżeli chodzi o dziś, to socjaliści chcą mieć Polskę demokratyczną, t. j. nie chcą jej mieć ani sowiecką, (każdy kto śledzi literaturę lub wystąpienia socjalizmu w Polsce, może się o tym przekonać), ale też nie chcą widzieć jej „totalną“ czy „korporacyjną“, gdyż każdy z tych trzech ustrojów zapowiada ucisk i nędzę ludu, wyzysk i nadmierną pracę za marną głodową zapłatą, jak to się dzieje w Niemczech, we Włoszech, przed czym się broni ludność Hiszpanii, a do czego wyraźnie dążą polscy narodowcy i niektórzy sanatorzy. My chcemy Polski demokratycznej, a nie sowieckiej ani faszystowskiej. By do tego dojść tworzymy front demokratyczny, oparty na chłopach, pracownikach umysłowych i robotnikach, na olbrzymiej przygniatającej większości w Polsce. Tego faktu nie zmieni bezgranicznie naiwne przekręcanie nazwy tego frontu przez p. S. H. na front socjalistyczno - komunistyczno - żydowski.

Chyba p. S. H. wie, że w Polsce chłopi, pracownicy umysłowi, a nawet robotnicy w swej przeważającej większości nie są żydami, nie są też komunistami, nie są nawet socjalistami — poco więc ośmieszać się, nazywając ich front socjalistyczno - komunistyczno - żydowskim.

Z twierdzeniem p. S. H., że Związek przy każdej sposobności zohydza duchowieństwo katolickie, Związek „szydzi przy każdej okazji z organizacyj chrześcijańskich“, załatwimy się krótko, ale stanowczo. Twierdzenie to mija się z prawdą. My krytykujemy niektóre wystąpienia kleru na terenie politycznym i gospodarczym i mamy do tego prawo. Polityk, czy przedsiębiorca bez względu na wyznanie czy stanowisko w wyznaniu jest przede wszystkim politykiem czy przedsiębiorcą. Krytyka polityka czy przedsiębiorcy nie dotyka wiary ani kultu, które pozostawiamy całkowicie do uznania i oceny wiernych.

Tyle o zarzutach, o planach p. S. H. na przyszłość napiszę w następnym numerze.

A. Burkot.

DRUKARSKA BOLĄCZKA

Najpoważniejszą bolączką drukarską, to niechęć płacenia regularnie składki członkowskiej lub w ogóle płacenia składki.

Niejeden z drukarzy myśli sobie: pocóż mam opłacać składkę do Związku — przecież mam stałą pracę, właściciel czy dyrektor jest ze mnie zadowolony, kondycja wobec tego pewna; redukcja mi przeto nie grozi, lepiej tych parę złotych użyć samemu...

Jak myślą, tak też często i czynią a co gorsza, jeszcze innych do tego skłaniają.

— Na co mi się Związek zda, mówią inni, gdy gazeta dobrze „stoi“ a kondycja „murowana“ i... do Związku nie chcą należyć.

Że ludzie tacy patrzą na krótką metę a często zbyt późno się o tym na wasnej skórze przekonują — zbędnym byłoby argumentować i przytaczać przykłady, że ten i ów „pewniak“ niespodziewanie z kondycji wyleciał. To ich nie przekona, bo oni są po większej części zasklepieni w swojej pewności długiego jeszcze kondycjonowania.

Na szczęście jednak nie wszyscy pracownicy drukarscy tak myślą, jak powyżej wymienieni egoiści.

Są ludzie, którzy chętnie opłacają składkę członkowską, bo przekonani są, iż tylko zorganizowani i solidarni mogą wywalczać co raz to lepsze warunki pracy i płacy.

Są Oddziały, których członkowie płacają oprócz składek centralnych i lokalnych jeszcze nadzwyczajne opodatkowania na rzecz ko-

legów bezrobotnych, bo widzą dość często, jak zmienna jest fortuna, jak często ten, który wczoraj jeszcze pracował i pewny był, że „do samej śmierci ma kondycję“, już jutro stawał w szeregu bezrobotnych...

Są koledzy, których drugą naturą niejako stała się konieczność płacenia składki. Zauważyć to możemy szczególnie w naszych Oddziałach w Małopolsce, na Śląsku, w Poznańskim i na Pomorzu, u ludzi, którzy posiadają od dziesiątek lat Organizacje zawodowe, którzy od chwili wstąpienia na naukę do drukarni, byli w obowiązkach względem Organizacji zawodowej przez starszych kolegów uświadamiani.

Do dnia dzisiejszego w Oddziałach tych koledzy nasi opłacają wysokie składki, o których kolegom niektórym nawet się nie śniło, którzy wprost nie mogą zrozumieć, jak tak duże składki można wnosić do Organizacji.

A jednak tak jest!

Przejdźmy po kolei nasze Oddziały.

W *Oddziale Lwowskim* obowiązują następujące składki tygodniowe:

dla nowowypisanych	7.50 zł.
przy zarobku do 80 zł.	9.— „
„ „ „ 90 „	10.— „
„ „ „ 100 „	11.— „
„ „ „ 110 „	12.— „
„ „ „ 120 i w zw.	13.— „

Oprócz tego członkowie Sekcyj opłacają składki do swoich Sekcyj. I tak maszynkarze płacą 50 gr. tygodniowo, składacze ręczni 20 gr. tygodniowo, maszyniści 2 zł. tygodniowo.

Stowarzyszenie lokalne „Ognisko“ wypłaca zapomogi: chorym członkom od 6 do 15 zł. tygodniowo (w stosunku do zapłaconych składek). Zapomogi dla bezrobotnych „Ogniska“ i Związku wynoszą łącznie od 15 do 24 zł. tygodniowo. Zapomogi sieroce (20 sierot w roku 1936) od 7.50 zł. do 15 zł. miesięcznie. Zapomogi pośmiertne oprócz zapomóg ze Związku od 50 do 200 zł. jednorazowo. Zapomogi inwalidowe (42 inwalidów w r. 1936) od 15 zł. do 52.50 zł. miesięcznie.

Bezrobotni otrzymują po wybraniu zapomóg regulaminowych — zapomogi nadzwyczajne przez 102 dni od 3 zł. do 7.50 zł. tygodniowo, a następnie koledzy starsi (260—520 wkładek) po 10 zł., ponad 521 wkładek 15 zł. miesięcznie.

Sekcja maszynkarzy wypłaca bezrobotnym członkom swoim po 2 zł. tygodniowo, chorym po 6 zł. tygodniowo przez 10 tygodni.

Sekcja składaczy ręcznych wypłaca tylko zapomogi świąteczne bezrobotnym.

Sekcja maszynistów wypłaca po 3 zł. tygodniowo bezrobotnym członkom.

W *Oddziale Krakowskim* obowiązują następujące składki: 7, 7.50 i 8.50 zł. tygodniowo oprócz nadzwyczajnego opodatkowania na rzecz bezrobotnych w wysokości od 1 do 11% od pełnych płac, co wynosi od 80 gr. w kategorii I, do 20 zł. w kat. X i ponad 20 zł. w kat. XI. tygodniowo.

Sekcja składaczy maszynowych pobiera składkę tygodniową w wysokości 2.50 zł. Sekcja maszynistów pobiera składkę tygodniową w wysokości 50 gr.

Stowarzyszenie lokalne „Ognisko“ wypłaca oprócz zapomóg związkowych następujące zapomogi: bezrobotnym po 3 zł. (52 składek) i 6 zł. (260 składek) tygodniowo przez 17 tygodni; chorym po 3.50 zł. tygodniowo przez 273 dni; odprawy pośmiertne od 100 (52 składek) do 300 zł. (1040 składek i więcej) jednorazowo; zapomogi sieroce po 520 składkach 10 zł. miesięcznie aż do ukończenia 14 roku życia; zapomogi inwalidowe od 33 zł. (780 składek) do 57 zł. (1820 składek i więcej) miesięcznie.

Nadzwyczajne zapomogi dla bezrobotnych, po wyczerpaniu zapomóg lokalnych i związkowych wynoszą po zapłaceniu 52 — 103 składek po 6 zł. tyg. przez 52 tyg., 104 — 259 skł. po 7 zł. tyg. przez 78 tyg., 260 — 519 skł. po 11 zł. tyg. przez 104 tyg., 520 i więcej skł. po 13 zł. tyg. przez 130 tyg.

Sekcja składaczy maszynowych wypłaca członkom bezrobotnym po wyczerpaniu zapomóg związkowych po 15 zł. tygodniowo.

Sekcja maszynistów wypłaca tylko zapomogi świąteczne bezrobotnym od 20 do 25 zł. (2 razy w roku).

W *Oddziale Bielskim* obowiązuje oprócz składek związkowych — składki lokalne „Ogniska“ po 1 zł. tygodniowo oraz składka nadzwyczajna na rzecz bezrobotnych po 50 gr. tygodniowo.

Oprócz zapomóg centralnych, Oddział Bielski wypłaca z funduszów lokalnych „Ogniska“ następujące zapomogi bezrobotnym od 3.50 (52 składek) do 14 zł. (1560 składek) tygodniowo; chorym od 3.50 (156 składek do 7 zł. (1560 składek) tygodniowo przez pierwszy rok choroby; inwalidom od 20 zł. (780 składek) do 40 zł. (1560 skł.) miesięcznie; odprawy pośmiertne wedle uchwał odpowiednich; nadzwyczajne zapomogi dla bezrobotnych od 10 zł. (52 składek) do 25 zł. (1560 składek) miesięcznie, płatne zdołu.

W *Oddziale Katowickim* obowiązują składki scentralizowane (Związkowe i lokalne razem) w trzech kategoriach po 5, 4 i 2.50 zł. tygodniowo plus nadzwyczajne opodatkowanie 2 zł. (w ciągu roku zniesione).

Oprócz zapomóg związkowych wypłaca Oddział zapomogi lokalne: bezrobotnym w I kat. po 4.50 (156 składek) i 9 zł. (260 składek), inwalidom od 9 zł. (780 składek) do 15 zł. (1820 składek) miesięcznie. Zapomóg pogrzebowych lokalnych nie wypłaca się. W II kat. bezrobotni i chorzy otrzymują zapomogi identycznej jak w I kat. W III kat. zapomogi otrzymują tylko bezrobotni w wysokości 3 zł. (156 składek) i 4.50 zł. (260 składek).

Z nadwyżek funduszu lokalnego otrzymują bezrobotni: kawalerowie 10 zł., żonaci 13 zł. miesięcznie.

W *Oddziale Poznańskim* składka wynosi 6 zł. tygodniowo. Z tego 3 zł. centralna, 2 zł. lokalna i 1 zł. na doraźne zapomogi dla bezrobotnych, po wybraniu zapomogi regulaminowej.

Zapomogi lokalne wynoszą: zapomoga inwalidzka w I kategorii od 5 zł. (260 składek) do 24.50 zł. tygodniowo (2080 składek), zapomoga pogrzebowa od 3.50 zł. (1300 składek) do 500 zł. (2050 składek); w II kategorii (kobiety) po zapłaceniu 156 składek — 50 zł.; zapomogi sieroce po zapłaceniu 260 składek 10 zł., po 520 składkach — 15 zł. miesięcznie do 14 roku życia.

W *Oddziale Pomorskim* obowiązują składki 5 i 3 zł., dla zarabiających poniżej 40 zł. tygodniowo składka wynosi 2 zł. Oprócz tego na koszta wydawnictwa „Drukarza Pomorskiego“ obowiązuje opodatkowanie w kwocie 25 gr. miesięcznie.

Świadczenia związkowe są następujące: dla bezrobotnych od 10 zł. (52 składek) do 21 zł. (520 składek), pogrzebowe od 100 do 300 zł. jednorazowo (52 składek do 780 składek), inwalidzkie od 7 zł. (520 składek) do 12 zł. (1040 składek), koleżeńskie dla bezrobotnych po zapłaceniu 150 składek 2 zł., dla kawalerów i po 3 zł. dla żonatych tygodniowo; po zapłaceniu 500 składek dla kawalerów po 3 zł., dla żonatych po 7 zł. tygodniowo. W II kategorii (składka 3 zł.) dla bezrobotnych od 7 do 17.50 zł. tygodniowo, pośmiertne od 50 zł. do 150 zł. jednorazowo. W II kategorii bezrobotni otrzymują od 5 zł. (52 składek) do 9 zł. (260 składek) tygodniowo, pośmiertne od 75 zł. (156 składek) i 100 zł. (364 składek) jednorazowo.

Na tych kilku przykładach wykazałem, iż członkowie tych Oddziałów opłacają wysokie składki a równocześnie kasy tych Oddziałów niosą pomoc bardzo wydatną, wypłacając nawet zapomogi chorobowe, inwalidzkie i sieroce w Związku zawieszone aż do odwołania.

We wszystkich tych Oddziałach zwraca na siebie szczególna uwagę *pomoc dla bezrobotnych* niesiona w nadzwyczaj koleżeński sposób przez pracujących, którzy zupełnie słusznie wychodzą z tego stanowiska, że bezrobotni, mając zapewnioną stałą pomoc z Organizacji, nie psują warunków cennikowych, bo nie chodzą po drukarniach za pracą. I to jest faktem. W Oddziałach tych bezrobotni solidarnie oczekują w Organizacjach na otrzymanie kondycji, nie uginając karku w kantorach drukarń.

Adam Bober.

40-GODZINNY TYDZIEŃ

(Dokończenie).

Nie zastanawiamy się dostatecznie nad tym, że zamało dotąd uczyniono, by ludzki mechanizm dopasować do warunków życia i pracy; nowych czasów, w których żyjemy. I tylko podświadomie zdajemy sobie sprawę z tego, jak wielkiemu napięciu podlega nasz system nerwowy we wszystkich dziedzinach życia. W sposób niedostateczny dostrzegamy te olbrzymie fizjologiczne i psychologiczne oddziaływania technicznej rewolucji, która dokonała się w ciągu ostatnich 40 lat. Szybkość komunikacji i przesyłania myśli przekształciły warunki egzystencji w miastach. Samochód, samolot, telefon, telegraf wywołują w naszych nerwach i w naszych mózgach naprężenia, do których nasz organizm nie jest jeszcze dostosowany. W gruncie rzeczy, ten nasz organizm ukształtował się w ciągu dziesiątków tysięcy lat, aby sprostać warunkom życiowym, gdy szybkość przenoszenia się ludzkiej istoty z miejsca na miejsce była ograniczona do biegu konia i gdy dwóch ludzi nie mogło ze sobą rozmawiać, jeżeli nie znajdowali się oko w oko jeden przed drugim, lub jeżeli nie porozumiewali się listownie. W przeciągu jednego wieku, wytworzyła się zupełnie nowa forma bytowania i nigdzie napięcie nerwów nie wzrosło w tym stopniu, co w przemyśle. Praca, wykonywana dawniej przez rzemieślnika według jego własnego rytmu i według jego najlepszego sumienia, wykonywana dziś jest przez coraz szybciej poruszające się maszyny, które wymagają od robotnika coraz bardziej wytężonej uwagi i narzucają mu w sposób najbardziej jednostronny granice pośpiechu jego pracy. Przy tym pozbawiony on jest uczucia osobistego zadowolenia z produktu swej pracy, ponieważ w wyprodukowaniu całości bierze on udział tylko w drobnym ułamku.

Niema najmniejszej wątpliwości, że rezultatem tego rozwoju jest wzrost napięcia nerwowego, o którego granicach i oddziaływaniach słabo jeszcze dotąd jesteśmy poinformowani. Gdy właśnie naprężenie fizyczne zostało przez zastosowanie przeróżnych mechanicznych udoskonaleń znacznie złagodzone, zastąpiło je naprężenie systemu nerwowego. Organizm ludzki nie jest jeszcze należycie przygotowany, aby temu napięciu nerwowemu stawiać właściwy opór. Nie mogę się oprzeć przekonaniu, że to napięcie szczególnie silne musi być w krajach wschodnich, ponieważ zetknęły się one z przemysłem mechanicznym znacznie później, niż kraje zachodnie. Nie zapominajmy, że człowiek zahartował się przeciw fizycznym wysiłkom poprzez tysiące generacji. Ćwiczył się on w natężaniu swych muskułów i nie potrzebował wykonywać jednocześnie znaczniejszego napięcia nerwów czy umysłu. Dziś mamy do czynienia ze zjawiskiem odwrotnym. Człowiek jest wystawiony na ustawiczne naprężenie nerwów i umysłu, nie będąc zmuszony do wysiłków fizycznych, które przez wielowiekowe przyzwyczajenia tak dobrze dostosowane są do jego organizmu, że stały się one niezbędne dla jego fizycznego zdrowia. Rezultatem tego jest pojawienie się całego szeregu nowych chorób, nerwowych zaburzeń. Przy każdej sposobności słyszymy o „nerwowych depresjach“, które dotyczą nie tylko przepracowanych pracowników umysłowych, ale i robotników fizycznych niewykwalifikowanych. Te zaburzenia nerwowe są następstwem hałasów, pośpiechu, nielitościwego rytmu i dyscypliny nowoczesnego warsztatu pracy. Można twierdzić, że zaburzenia nerwowe wśród chłopów i rzemieślników w okresie przed rozpowszechnieniem się maszyny były zjawiskiem bardzo rzadkim.

Dla przywrócenia istniejącej dawniej równowagi, winniśmy znaczną część naszego czasu poświęcić odpoczynkowi, podczas którego sporo miejsca winna znaleźć dla siebie sztuczna aktywność fizyczna. Jeżeli Anglia jest krajem, który wcześniej od innych rozwinął u siebie gry w piłkę nożną, krokiet, tenisa, golfa, wioślarstwo i inne rodzaje sportów, to nie dlatego, by Anglicy posiadali w tym kierunku jakieś specjalne uzdolnienia, lecz że oni pierwsi byli zmuszeni wystąpić do obrony przed wpływami uprzemysłowienia miast. Sport zastępu-

je wysiłek fizyczny, którego wymagała praca rzemieślnicza, albo którą wykonywał kupiec czy adwokat, gdy udawał się konno dla załatwiania swych interesów. Sport przynosi odprężenie nerwów, ale też wymaga więcej wolnego czasu dla jego uprawiania.

W okresie przed wprowadzeniem maszyn, pracowali ludzie po dwanaście godzin dziennie i więcej. Robotnicy nadawali swej pracy właściwe sobie tempo. Pracowali, nie poddani żadnemu przymusowi i tylko w słabym stopniu odczuwali potrzebę przerw w pracy i wczasów. Rewolucja przemysłowa szła ręka w rękę z potrzebą skrócenia czasu pracy. Od r. 1848 czuli robotnicy instynktownie, że 8-godzinny czas pracy stanowi normalną granicę oporu przeciw naprężeniu i surowości dyscypliny życia fabrycznego. Trzeba było 70 lat, aby ten cel został osiągnięty, chociaż tydzień roboczy zależnie od stopnia technicznego rozwoju, skrócany był stopniowo. Dziś wysuwa się żądanie ponownego skrócenia czasu pracy, co jest następstwem nowych technicznych udoskonaleń i ponownego zaostrzenia tempa pracy.

Jaki jest powód tych żądań. Nie sądzę, aby go można przypisać prasie. Wprost przeciwnie. Człowiek jest przecież w gruncie rzeczy istotą niezwykle przedsiębiorczą. Często jest nia nawet w sposób nie zupełnie logiczny. Istotnie, lubi prace, o ile jest ona dostosowana do jego sił. Z reguły woli zawsze więcej zarobić, niż mniej pracować. I jeżeli stwierdzamy wzrastające wciąż domaganie się skrócenia czasu pracy, zjawisko to odpowiada w zasadzie żywej potrzebie odciążenia się, potrzebie wywołanej natężeniem i pośpiechem produkcji przemysłowej jako też dzisiejszego życia wogóle. Z gospodarczego punktu widzenia potrzeba ta znajduje swoją przeciwwagę z powiększeniem zdolności produkcyjnej. W miare wzrastania szybkości mechanicznych sposobów produkcji rosną rozmiary osiąganej w przeciągu krótkiego czasu produkcji przy zmniejszonym fizycznym wysiłku ludzkim, jednak przy większym natężeniu całej ludzkiej istoty, przy napięciu, do którego organizm ludzki nie jest jeszcze całkowicie dopasowany.

W taki oto sposób można sobie wyjaśnić skrócenie czasu pracy oraz żądanie płatnych urlopów, które w ciągu ostatnich lat potężnieje w zadziwiający sposób. W ubiegłym roku Międzynarodowa Konferencja Pracy uchwaliła konwencje w sprawie płatnych urlopów i to taką większością głosów, jakiej się nie spodziewano. Można było mieć nadzieje, że i w tym roku z równie szczęśliwym wynikiem rozpoczniemy na terenie międzynarodowym urzeczywistnienie 40-godzinnego tygodnia pracy.

Niestety, jak wiemy, nadzieje w tym roku zawiodły całkowicie. Przesuwamy je na rok następny. Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy zwołuje najbliższą 24-tą Sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy na dn. 2 czerwca 1938 r. i stawia na porządku dziennym ponownie sprawę powszechnego wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy. Nie wątpimy, że w ciągu ostatniego roku idea 40-godzinnego tygodnia pracy głębiej jeszcze zapuści korzenie, że zdobędzie nowe zastępy zwolenników wśród rządów państw, należących do Międzynarodowej Organizacji Pracy i że w czerwcu roku przyszłego znajdzie się już na konferencji potrzebna większość dla uchwalenia konwencji o 40-godzinnym tygodniu pracy. A tymczasem nie ustawajmy w wysiłkach, aby ten 40-godzinny tydzień pracy zdobyć niezależnie od Międzynarodowej Konferencji Pracy—na sposób francuski. *W. S.*

Z WYSTAWY PARYSKIEJ

P. St. Kauzik, dyrektor Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w 89 zeszycie „Prasy" podaje wiele ciekawych danych i wiadomości o prasie na Wystawie w Paryżu. Z pracy tej przytoczymy nieco wiadomości o prasie francuskiej i polskiej.

Prasa codzienna paryska zużywa dziennie 950 tonn papieru (1.600 rol) na wydrukowanie 6.7 milionów egzemplarzy dzienników paryskich i 4 milionów egz. prowincjonalnych.

Prasa codzienna francuska zatrudnia 4.038 pracowników redakcyjnych, 2504 składaczy maszynowych, 4029 prac. w maszynach rotacyjnych, 607 rotograwiurzystów, 1012 pracowników fotochemigraficznych.

W rozpowszechnianiu pism bierze udział 90.000 kolporterów, na kolejach pisma sprzedawane są w 2.319 kioskach.

Największa firma kolporterska „Messageries Hachette" zatrudnia 6.400 pracowników; obsługuje ona 136 dzienników o 4½ milionów egzemplarzy oraz 807 czasopism o 40 mil. egzemplarzy.

Prasa polska wystawiona została w pięciu działach: 1) poświęcony historii prasy polskiej, 2) obrazujący stan prasy współczesnej, 3) ilustracje w dziennikach i czasopismach, 4) organizacje prasowe polskie, 5) gospodarczy.

Dział historyczny zawiera dane dotyczące początków prasy polskiej oraz jej rozwoju. Już w połowie XVI wieku Polska posiada liczne ulotne informacyjne pisma drukowane, które stanowiły właściwy zaczątek prasy periodycznej. Najstarszym z odnalezionych w bibliotekach naszych ulotnych pism w języku polskim są „Nowiny", które ukazały się w r. 1557. Są więc wiekiem niemal równe najstarszym ulotnym pismom Europy. Również data ukazania się pierwszego polskiego pisma periodycznego "Merkuriusza Polskiego Ordynaryjnego" — rok 1661 — wskazuje na dotrzymywanie przez Polskę kroku Europie Zachodniej; od daty założenia pierwszego periodyku regularnego w Europie dzieli nas zaledwie okres 52-letni, a 30 lat od daty założenie „Gazette de France".

Specjalna mapa Rzeczypospolitej pokazuje daty ukazania się pierwszych pism periodycznych w języku polskim. W wieku XVII w Warszawie, Krakowie, Wilnie, Lwowie, Grodnie, Nieświeżu, Przemyślu, Poznaniu ukazywały się pisma polskie. W Królewcu w r. 1719 i 1720 wychodziła „Poczta Króleweicka", oraz we Wrocławiu i Szymbarku, periodyki w języku niemieckim „Polnische Merkurius" i „Polnische-Bibliothek".

W r. 1661 wychodziło w Polsce jedno pismo, w 1729 — trzy, w 1794 — 16, w 1806 — 22, w 1820 — 45, w 1840 — 63, w 1860 — 84, w 1880 — 123, w 1904 — 595, w 1924 — 1.122, w 1936 — 2.186; cyfry przytoczone wykazują wielki rozwój prasy po odzyskaniu niepodległości.

Dział współczesny wystawy maluje bogaty rozwój prasy polskiej. Polska posiada obecnie 239 dzienników oraz 1947 periodyków, poza granicami Polski wychodzi w języku polskim 30 dzienników i 130 czasopism. Zużycie papieru rotacyjnego od r. 1933 do 1936 wzrosło o 43%, sprzedaż i prenumerata pism zwiększyła się w tym czasie o 23%.

W tymże zeszycie „Prasy" znajdujemy szereg danych o dziennikarstwie angielskim. Na wyspach brytyjskich wychodzi zaledwie 70 dzienników rannych i ok. 90 wydań wieczornych, bodaj mniej niż w Polsce. A to dlatego, że prasa w Anglii skoncentrowana jest w ręku nielicznych ale zato potężnych przedsiębiorstw. Te 160 dzienników obsługuje około 55 milionów mieszkańców, nakład dzienny wynosi 30 milionów egzemplarzy, przeważnie wielostronicowych.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z PLENARNEGO POSIEDZENIA

Dnia 14 listopada r. b. odbyło się w Warszawie w lokalu Związku Drukarzy (Nowy Świat 38) plenarne posiedzenie Zarządu Głównego, w którym wzięli udział następujący koledzy: Benrad (Lwów), Białkowski (Łódź), Butwin (Kraków), Byszewski (Pomorze), Drabowicz (Poznań), Urbański (Katowice), J. Zych (introligatorzy, Warszawa II), z Warszawy zaś: A. Burkot, R. Janicki, W. Koral, St. Kuśmierski, Al. Skrzyński, Wł. Szczucki, M. Szyndler, A. Witkowski, oraz członkowie Komisji Rewizyjnej: Dymek (Pomorze), Stachura (Bielsko).

O godz. 10.15 przewodniczący kol. Burkot otworzył obrady, witając zebranych, oraz przedstawiając kol. Stachurę, który pierwszy raz uczestniczył w obradach plenarnego posiedzenia. Protokółował kol. W. Koral.

Przyjęto bez zmian następujący porządek dzienny: 1) Odczytanie i zatwierdzenie protokółu z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego z dnia 9 maja 1937 r. 2) Sprawozdania: a) sekretariatu, b) kasowe, c) Głównej Komisji Rewizyjnej. 3) Centralizacja wkładek i zapomóg. 4) Organizowanie robotnic papeterii i kartonaży. 5) Sprawy bieżące: a) nowelizacja ustawy przemysłowej, b) krajowe zjazdy Sekcyj Związku. 6) Wolne wnioski.

Po czym odczytano i przyjęto bez poprawek protokół z poprzedniego posiedzenia. Następnie kol. Szczucki zdał sprawozdanie z czynności za czas ubiegły:

Jak zwykle w obszernym wstępie sprawozdawca naszkicował w sposób bardzo szczegółowy polityczną sytuację kraju, omówił nikłe postępy akcji konsolidacji O. Z. N. i olbrzymie potrzeby konsolidacji społeczeństwa polskiego przeciw O. Z. N., pierwszy kongres ozonowych związków zawodowych, próby wciągania do O. Z. N. drukarzy w Grodnie i Toruniu. Mówił o tendencjach totalistycznych w Polsce i o krążacych w związku z tym w stolicy przeróżnych plotkach. Następnie omówił fakt zawieszenia przez władze centralnych władz Związku Nauczycielstwa Polskiego i ustanowienia kuratora, interwencje w tej sprawie Komisji Centralnej Zw. Zaw. i innych ugrupowań związkowych, strajk drukarzy, introligatorów i litografów oraz pracowników redakcyjnych i administracyjnych w zakładach Związku Nauczycielstwa Polskiego, jako protest przeciw wprowadzeniu kuratora, poparcie dla tego strajku Komisji Centralnej Zw. Zaw., a szczególnie Oddziału Warszawskiego naszego Związku oraz nieprzychylne stanowisko wobec tego strajku Związku Litografów. Ostatnio kurator dotychczasowy został ze Związku Nauczycielstwa Polskiego odwołany i mianowany inny, któremu dodano radę, złożoną w połowie z członków Związku, co świadczy o pewnym odprężeniu sytuacji wokół konfliktu o Zw. Naucz. Polsk.

Na zakończenie tej części swego przemówienia referent podkreśla konieczność bacznego obserwowania rozwoju wypadków w wewnętrznej polityce kraju i czuwania nad niezależnością naszych związków zawodowych. Wreszcie przedkłada projekt rezolucji, wyrażającej protest przeciw rozwiązaniu władz Związku Nauczycielstwa Polskiego, treści następującej:

„Zarząd Główny Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, obradujący na plenarnym posiedzeniu dn. 14 listopada 1937 r., protestuje przeciwko rozwiązaniu władz Związku Nauczycielstwa Polskiego, widząc w tym naruszenie wolności koalicji, i domaga się odwołania ze Związku kuratora".

Przechodząc do omówienia sytuacji gospodarczej, sprawozdawca wskazuje na wstępie na alarmujące wieści o pogorszeniu się w szeregu krajów konjunktury gospodarczej i pogłoski o groźbach nadejścia nowego kryzysu.

W sytuacji gospodarczej naszego kraju tego pogorszenia jeszcze nie widać, natomiast w przemyśle drukarskim obserwuje się w ostatnich czasach pewnego rodzaju zahamowanie wzrostu poprawy konjunktury, co jednak jest zjawiskiem normalnym w miesiącach powakacyjnych — w październiku i listopadzie.

Stan bezrobocia wśród członków Związku wykazuje dalszy spadek. Procentowo bezrobocie spadło z 26 proc. w dn. 1 kwietnia r. b. na 21 proc. w dn. 1 listopada r. b., zaś cyfrowo z 910 na 849 w tym samym okresie.

Bezrobocie częściowe (zatrudnieni 2 do 5 dni w tygodniu) nagół nie uległo zmianie, obejmuje mniej więcej 300 osób (ściśle 301) i wynosi 7 proc. ogółu członków.

Stan członków Związku podniósł się w okresie sprawozdawczym (od 1 kwietnia) z 3716 na 4207 czyli o pół tysiąca blisko.

Szczegółowe dane statystyczne, dotyczące stanu i składu członków Związku, całkowitego i częściowego bezrobocia w poszczególnych Oddziałach i w całym Związku zostały w odbitkach z powielacza doręczone wszystkim uczestnikom posiedzenia.

Oddział w Kielcach, który faktycznie od szeregu lat już nie istniał, został ostatnio wykreślony z rejestru miejscowego Inspektora Pracy. Natomiast został otwarty Oddział

w Kaliszu, który liczy 27 członków. Zgłosili się również koledzy z Krasnegostawu. Obydwie te grupy zostały objęte przez Oddział przy Centrali. Zgłaszał się też do Związku ponownie Związek Pracowników Przemysłu Graficznego we Lwowie. Do zgłoszenia tego ustosunkował się Wydział Wykonawczy zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego.

Wydział próbował powołać ponownie do życia Oddział w Lublinie, w tym celu kol. Burkot, spędzając swój urlop niedaleko Lublina, dwukrotnie do tego miasta dojeżdżał i odbył z kolegami drukarzami rozmowy, jednak usiłowania te spełzły na niczem. Zamiar wyjazdu kol. Burkota do Radomia i Kielc został zaniechany z uwagi na brak widoków na możliwość stworzenia tam w obecnej chwili placówek Związku.

W trzech powyższych wypadkach niepowodzenia przypisać należy faktowi niemal całkowitego upadku drukarstwa, spowodowanego przez kryzys. Garść pozostałych na miejscu kolegów (większość przeszła do innych zawodów lub rozeszła się po kraju) zatrudniona jest dorywczo — na godziny, jakże im w takich warunkach tworzyć placówkę Związku?

Dnia 1 sierpnia r. b. odbyła się w Bydgoszczy konferencja Oddziałów Związku zachodniej części kraju, mianowicie: Bydgoskiego, Pomorskiego, Poznańskiego; trzech Oddziałów Śląskich — Katowickiego, Bielskiego i Cieszyńskiego. Konferencja poświęcona była przede wszystkim sprawom cennikowym zachodnich dzielnic kraju, zwłaszcza sprawom umów zbiorowych.

Dnia 18 września delegat Centrali wyjeżdżał na teren Oddziału Bielskiego w związku z powstałymi tam nieporozumieniami w łonie Zarządu Oddziału, które udało się delegatowi usunąć.

W miesiącu wrześniu i październiku Związek nasz przeprowadził w ramach ogólnokrajowej akcji werbunkowej klasowych Związków Zawodowych akcję werbunkową, przyczym wstępującym w tym czasie do Związku członkom przyznano ulgi i ułatwienia.

Związek nasz wziął udział przez trzech delegatów w VI krajowym Kongresie Związków Zawodowych w Warszawie, w VI Zjeździe Drukarzy Czechosłowackich w Pradze, w Zjeździe Związku Zaw. Kolejarzy w Warszawie. Na Zjazd Związku Litografów, który odbył się w Warszawie, nie zostaliśmy zaproszeni. Na zaproszenie Polskiej Grupy Drukarzy w Lens we Francji na obchód 10-lecia grupy odpowiedzieliśmy listem z życzeniami. Sekretarz Centrali brał udział z ramienia Międzynarodowego Sekretariatu Drukarzy w posiedzeniu Międzynarodówki Związków Zawodowej w Warszawie 30 czerwca, 1, 2 i 3 lipca. Związek weźmie też udział przez trzech delegatów w I. Polskim Kongresie Mieszkaniowym, który odbędzie się w połowie grudnia w Warszawie.

Ministerstwo Opieki Społecznej odpowiedziało na nasz memoriał, przedstawiający postulaty XII Zjazdu, w sposób ogólnikowy, inne Ministerstwa dotąd jeszcze nie odpowiedziały.

Sprawa sądowa w Bydgoszczy, wytoczona czterem kolegom za udział w strajku w zakładach graficznych „Biblioteki Polskiej" zakończyła się uniewinnieniem oskarżonych.

Rada Miejska m. Kalisza, na wniosek przewodniczącego naszego Oddziału Kaliskiego, który jest radnym miejskim, powzięła dn. 20-go października uchwałę, według której Zarząd Miejski będzie powierzał wszystkie zamówienia i dostawy tylko firmom, które przestrzegają ustawodawstwo socjalne i umowy zbiorowe, zawarte ze Związkami Zawodowymi. Jest to uchwała analogiczna do uchwały Rady Miejskiej m. Łodzi z dn. 16 czerwca 1937 r.

Oddział Bydgoski zwracał się do Centrali o pożyczkę 10.000 zł. na kupno domu związkowego. Zgodnie z postanowieniami statutu i uchwałami Zarządu Głównego, spowodowanymi podobnymi zgłoszeniami innych Oddziałów, pożyczki nie udzielono. Mimo to Oddział Bydgoski ma widoki na pomyślne załatwienie zamierzonej tranzakcji.

Z uwagi na stan funduszów, Centrala odmówiła udzielania stypendiów w wysokości 600 zł. dla ucznia gimnazjum im. B. Limanowskiego.

Na uroczystość 10-lecia klubu sportowego „Drukarz" w Warszawie Wydział Wykonawczy ufundował nagrodę (puchar), która została rozegrana w ramach rozgrywek jubileuszowych z bratnimi klubami. Delegaci Wydziału brali udział w uroczystym obchodzie.

Dnia 11 września sekretarz Centrali bawił w Poznaniu z ramienia Komisji Centralnej Zw. Zaw. i przy okazji odbył konferencję z Zarządem Oddziału Poznańskiego.

Przechodząc do ostatniej części sprawozdania, dotyczącej spraw cennikowych sprawozdawca omawia lipcową akcję cennikową Oddziału Krakowskiego, która w wyniku sześciotygodniowych pertraktacyj przyniosła odnowienie w dn. 9 sierpnia dotychczasowej umowy zbiorowej i osiągnięcie jej działania na szereg większych zakładów dotąd niecennikowych.

Oddział Poznański doprowadził po długotrwałym okresie rozmów z pryncypałami do zawarcia umowy zbiorowej dla województwa Poznańskiego. I w tym wypadku umowa została podpisana na dotychczasowych warunkach i objęła parę zakładów niecennikowych w Poznaniu.

Umowa zbiorowa Oddziału Pomorskiego została automatycznie przedłużona na dalsze półrocze, bowiem przez żadną ze stron nie została wypowiedziana.

W podobny sposób przedłużona została na dalszy rok umowa zbiorowa introligatorów warszawskich.

Oddział Katowicki zabiega obecnie o rozciągnięcie mocy obowiązującej swej umowy zbiorowej na obszar całego województwa śląskiego, dotąd bowiem umowa posiada moc powszechnie obowiązującą tylko na obszarze Górnośląskiej części województwa.

W tej chwili w akcji cennikowej znajduje się Oddział Łódzki, który już wszedł w kontakt z pryncypałami i przedłożył im projekt umowy zbiorowej. W akcji tej biorą pozatem udział żydowski związek drukarzy, cech introligatorów polskich i żydowskich. Akcją objęte są drukarnie akcydensowe i introligatornie.

Na koniec roku wygasa umowa Oddziału Lwowskiego, który ma wystąpić do pryncypałów z nowymi propozycjami.

Oddział Warszawski czyni przygotowania do akcji o umowę zbiorową. Projekt umowy jest już opracowany i w najbliższym czasie ma być przedłożony pryncypałom.

W sprawie umowy ogólnokrajowej żadnych akcyj nie prowadzono, bowiem okres sprawozdawczy przypada na miesiące letnie, nie sprzyjające tego rodzaju akcji, przytym stan rynku drukarskiego również nie był i nie jest dość pomyślny dla wszczęcia podobnej akcji.

Sprawozdanie kasowe za czas od 1 stycznia do 31 października 1937 r. zdał kol. Szyndler. Zaznaczył, iż stan finansów poprawia się stale, gdyż Oddziały większe wpłacają do Centrali regularnie; przy czym odczytał stan wpływów z Oddziałów, z którego wynika, że zalegają: Oddział Pomorski oraz Oddziały Introligatorów w Warszawie i Lwowie.

W imieniu Komisji Rewizyjnej kol. *Stachura* odczytał protokół, stwierdzający, iż wszystko jest w porządku, stawiając wniosek o zatwierdzenie.

Dyskusję nad sprawozdaniem rozpoczął kol. *Burkot*, który nawiązując do sprawozdania z sytuacji politycznej wskazuje, że u nas faszyzm podnosi głowę i dlatego klasa robotnicza musi wzmóc czujność.

Kol. *Butwin* — w kilku słowach zahacza o sprawy zachowania się faszystów. Obszernie omawia akcję cennikową i umowę zbiorową w Krakowie. Oddział rozszerzył akcję cennikową i na prowincję, np. Tarnów otrzymał częściową podwyżkę, a dalsza praca nad zorganizowaniem prowincji w toku.

Kol. *Drabowicz* zwraca uwagę, aby delegaci na Kongresie mieszkaniowym postawili wniosek, żeby w domach robotniczych nie budowano izb mieszkalnych w suterynach. Akcja propagandowa za wstępowaniem do Związku poszła w Poznaniu w kierunku ściągnięcia tych członków, którzy z różnych powodów opuścili nasze szeregi — akcja nasza osiągnęła sukces, co spowodowało, iż pertraktacje i załatwienie umowy zbiorowej prowadzili przedstawiciele naszego Związku bez współudziału przedstawicieli innych organizacyj. „Wspólnota". Zw. Litografów i „Verband" podpisali solidarnie omówione przez nas warunki. Są pewne niedociągnięcia w obecnej umowie, które jednak w następnych pertraktacjach będą wyrównane. Stosunek liczbowy uczni do wykwalifikowanych został uregulowany definitywnie, a także Biuro Pośr. Pracy będzie tylko jedno, wobec czego niezorganizowany pracownik nie będzie mógł pracować na terenie Poznania. Umowa ta obowiązywać będzie i na terenach świeżo włączonych do woj. Poznańskiego. Wzywa Wydział Wyk. do zajęcia się Oddz. Sosnowiec i regulowania tam stosunków organizacyjnych i cennikowych. Próby „Ozonu" na naszym terenie spotkały się z obojętnością ogółu.

Kol. *Białkowski*. Próby „ozonowe" mieliśmy i na terenie łódzkim, ale smutne rozczarowania z BB. odstręczyły kolegów drukarzy od nowych eksperymentów; tylko litografi, znęceni jakimiś koncesjami, „zonowali się". Omawia sytuację organizacyjną, cofając się wstecz o lat 10, kiedy to do akcji cennikowej przyłączyły się i drukarnie akcydensowe niezorganizowane. Akcja została wygrana, lecz umowa nie została wprowadzona w życie, gdyż ogół kolegów nie będąc zorganizowany nie miał żadnej siły. Właściciele drukarń z personelem niezorganizowanym robią, co im się podoba. Pomału jednak koledzy ci uświadamiają się i zapisują się do Związku. Do przyszłej akcji cennikowej złożyli akces koledzy żydowscy i cech introligatorów. Wiec w tej sprawie odbędzie się 16.XI, prosi więc o przysłanie Sekretarza Gener. Informuje o zatargu w „Republice" i szczegółowo maluje tło tego zatargu.

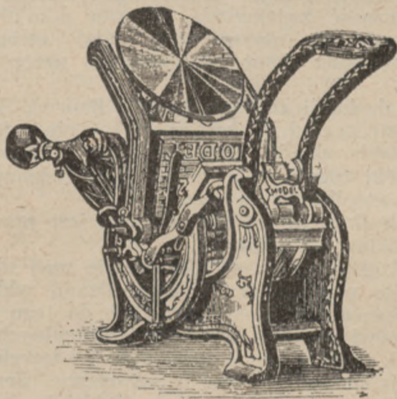
Kol. *Benrad* referuje akcję agitacyjną za wstępowaniem do Związku niezorganizowanych, oraz stan akcji cennikowej. Przytoczył działalność pewnej „spółdzielni", która nie będąc drukarnią cennikową, obraziła się na Związek, że nie polecił jej Magistratowi jako drukarni cennikowej; wytoczyła z tego powodu Związkowi proces — i przegrała go. Jest przeciwny udzielaniu przez Centralę jakichkolwiek pożyczek Oddziałom, chcącym budować swoje domy. „Mogą to robić ale za własne fundusze". Wyjaśnia, iż łamistrajkowie pochodzący ze Lwowa nie byli członkami Oddziału i z tego powodu Oddział nie ponosi żadnej odpowiedzialności.

Kol. *Urbański*. Wskutek naśladowania przez pewne czynniki w Polsce hitleryzmu i jego metod musimy kategorycznie i zdecydowanie walczyć z takimi poczynaniami; zwalczać faszyzm, a propagować postulaty demokratyzmu. Wyjaśnia, iż konferencja w Bydgoszczy miała na celu tylko sprawy cennikowe i umowy zbiorowej na terenach zachodniej Polski. Proponu-

Muzeum Józefa Piłsudskiego
w Belwederze
poszukuje MASZYNY DRUKARSKIEJ

angielskiej tego typu, na jakiej drukował „Robotnika" nielegalnie Józef Piłsudski w latach 1894—1900, ostatnio w Łodzi.

Format maszyny 20 x 26 cm. Podobiznę maszyny załączamy.



Prosimy drukarnie, posiadające taką maszynę, oraz kolegów, którzy o takiej maszynie coś wiedzą, by zawiadomili o tym Zarząd Muzeum pod adresem:

„Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze—Warszawa".

je, by sprawy uregulowania cennikowego w Sosnowcu powierzyć Katowicom, jako najbliższym i najbardziej zainteresowanym w tej dziedzinie.

Kol. *Skrzyński* uważa za wskazane poruszać na zebraniach sprawy polityczne, aby wyjaśnić ogółowi prawdziwe oblicze faszyzmu, który zagraża bytowi proletariatu. Omawia zachowanie się Zw. Litografów w sprawie strajku w drukarniach Zw. Naucz. Pol., uważając je za antykoleżeńskie i antyproletariackie. Omawia warunki cennikowe na terenach drukarń żydowskich w Warszawie, oraz o stanie organizacyjnym drukarzy warszawskich. Stwierdza zanik zupełny wpływów ZZZ. nawet na terenach, gdzie je dotychczas posiadali; członkowie ich wypierają się coraz bardziej, pozostają tylko nieliczni prowodyrzy, szukający poparcia u „Ozonu". To też cennik opracowany jest tylko dziełem naszej Organizacji.

Kol. *Dymek*. Sytuacja organizacyjna na naszym terenie jest dobra, wobec czego uważa za korzystne wszczęcie akcji cennikowej. Zapytuje, czy wskazanym byłoby zawrzeć umowę cennikową z poszczególnymi zakładami.

Kol. *Burkot*.—Na temat redagowania i kierunku „Wiad. Graf." nie było dyskusji. Jedynie na jednym ze Zjazdów polecono zamieszczać jak najwięcej artykułów uświadamiających. Krytykuje list kolegów z Pelpina i uważa ich stanowisko za nieprzemyślane. Stanowisko proletariackie, jakie zajmują „Wiad. Graf.", wypływa ze statutu naszego Związku — i z tego stanowiska nie zejdziemy.

Kol. *Koral* uważa nie tylko za wskazane, ale nawet za konieczne poruszanie tematów społeczno - politycznych w naszych pismach związkowych, gdyż są one do tego powołane i przeznaczone. Zajęcie wyraźnego społecznego stanowiska proletariackiego jest naszym obowiązkiem publicystycznym. Nasi kapitalistyczni przeciwnicy chcieliby na naszych szpaltach widzieć jedynie „kąciki fachowe". Jest przeciwnikiem ulegania „dla świętego spokoju" żywiołom nieuświadomionym i reakcyjnym.

Kol. *Stachura* omawia stosunki organizacyjne w Bielsku; zaznacza, że ostatnie wybryki antysemickie w Bielsku wpłynęły na zmniejszenie się robót w pewnych drukarniach.

Kol. *Byszewski*. Szeroka akcja organizacyjna na prowincji, jaką nasz Oddział prowadzi, wyczerpuje nas finansowo. Omawia machinacje i dywersje „wspólnotowców" oraz pismo z Pelplina. Zdaje sprawozdanie z placówek prowincjonalnych organizacyjne i kasowe. Interwencja Związku skłoniła inspektorów pracy do energiczniejszego zajęcia się sprawami robotniczymi drukarzy.

Po zakończeniu dyskusji ponownie zabrał głos sprawozdawca i omówił wyczerpująco szereg kwestyj, podniesionych przez różnych mówców. Przede wszystkim dorzucił garść szczegółów odnośnie części politycznej referatu i dyskusji. Następnie wskazał na częste nieporozumienia przy omawianiu podziału wkładki na fundusze. Wyjaśnił przepisy prawa, dotyczące pośrednictwa pracy. Podniósł, że powinno się przestrzegać zalecenia Centrali, aby wszelkie sumy były jej przesyłane przez P. K. O., a nie przez wyjeżdżających do Warszawy kolegów. Omówił sprawę najazdu na Warszawę i inne duże miasta bezrobotnych z prowincji, sprawę częściowego zatrudniania i podziału pracy, wyrażając zdanie, że najgorszą formą podziału pracy jest forma urlopów turnusowych.

Następnie sprawozdawca omówił obszernie sprawę redagowania „Wiadomości Graficznych" i wyraził pogląd, że „Wiadomości Graficzne" winny posiadać takie oblicze polityczne i społeczne, jakie nadaje im statut naszej organizacji i uchwały zjazdów: bezpartyjne, klasowe, niezależne. I takie właśnie oblicze „Wiadomości Graficzne" posiadają. Od autorów, piszących do „Wiadomości Graficznych", należy wymagać, aby nie używali zwrotów, cytat i sposobów ujmowania różnych zagadnień, wywołujących niepotrzebnie rozdrażnienie wśród pewnych kół członków.

Wydział Wykonawczy wznowi w najbliższym czasie akcję organizacyjno - agitacyjną i już zwrócił swój wzrok na Zagłębie Dąbrowskie, Gdynię i Wilno.

Wreszcie sprawozdawca omówił sprawę toczącej się w Łodzi akcji cennikowej, zapowiadając czynną pomoc Centrali i wyjazd delegata do Łodzi. Wprowadza drobną poprawkę do rezolucji, zgłoszonej w tej sprawie przez kol. Białkowskiego.

Po tym przemówieniu sprawozdanie Sekretariatu i Komisji Rewizyjnej jednogłośnie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Przyjęto również rezolucję w sprawie Z. N. P., protestującą przeciw zamachowi na prawo koalicji.

W związku z akcją cennikową w Łodzi, uchwalono następujący wniosek:

„Plenarne posiedzenie Zarz. Gł. po zapoznaniu się z sytuacją w Łodzi poleca Wydz. Wyk. utrzymywać ścisły kontakt z Oddziałem Łódzkim i czuwać nad rozwojem akcji; jednocześnie przyrzeka tej akcji pomoc tak materialną, jak i moralną, jaka może się okazać celowa".

W sprawie „centralizacji wkładek i zapomóg" kol. *Szczucki* zreferował pogląd Sekretariatu Głównego na tę sprawę.

Omówił uchwałę Zjazdu Lwowskiego w sprawie decentralizacji funduszów i tendencje, jakie jej przyświecały, omówił skutki tej uchwały, zwłaszcza w okresie kryzysu — gdy na skutek braku centralizacji finansów Oddziały zmuszone były redukować do minimum zapomogi członkowskie i zadłużać się na poważne sumy w kasach lokalnych, lub w centralnych funduszach zapomogowych w naszej organizacji.

Brak centralizacji funduszów sprawia, że członkowie Związku, po przeniesieniu się na tereny innych Oddziałów, tracą nabyte w ciągu długich lat prawa do różnych zapomóg i stają w sytuacji, że ani ich dawny Oddział, ani nowy, nie chce im uznać praw zapomogowych. Brak centralizacji funduszów i zasada samowystarczalności Oddziałów, stawia niektóre Oddziały w ciężkiej sytuacji materialnej i organizacyjnej, podważa zaufanie do organizacji i wiarę w nią, utrudnia tworzenie nowych Oddziałów i Placówek Związku.

Dlatego to stosunek Oddziałów Związku do sprawy centralizacji wkładek i zapomóg winien być poddany gruntownej rewizji. Sprawę tę będziemy omawiać jeszcze na następnych plenarnych posiedzeniach Zarządu Głównego, ostatecznie załatwi ją Zjazd Związku. Zadaniem naszym na tym posiedzeniu jest uchwalenie tez, które będą przesłane Oddziałom, jako materiał do dyskusji.

Tezy byłyby następujące:

1) Centralizacja funduszów, a kwestia zaufania do władz centralnych Związku.

2) Dobre strony centralizacji funduszów: a) równouprawnienie i postawienie w jednakowej sytuacji wszystkich członków Związku na terenie całego kraju pod względem uprawnień zapomogowych, b) jednolite zapomogi na terenie całego kraju, jako uzależnione od stanu kasy centralnej, a nie od bardzo różnych stanów kas Oddziałów Związku, c) wzmocnienie organizacyjne Oddziałów słabszych, d) wzrost zaufania do Związku członków i nieczłonków i większa łatwość organizowania nowych placówek.

3) Słaba strona centralizacji funduszów: konieczność zwiększenia aparatu administracyjnego dla prowadzenia całej ewidencji i wszystkich kont członkowskich przez Centrale.

W dyskusji zabrał głos kol. *Benrad*, który wyraził pogląd, iż konieczne jest płacenie jednolitych wkładek przez wszystkich członków. „Dopóki tego nie będzie — nie zgodzimy się na centralizację funduszów".

Kol. *Butwin*. Oddział Kraków jest przeciwny takiej centralizacji.

Kol. *Drabowicz*. — Członkowie nasi nie są zbytnio przekonani do centralizacji wkładek i zapomóg. Na przekonanie ich do tego trzeba poświęcić dużo wysiłków agitacyjnych.

Kol. *Skrzyński* uważa obawy trzech poprzednich mówców za przedwczesne. Jest za przyjęciem tez, które będą Oddziałom rozesłane.

Kol. *Urbański* jest za zupełną centralizacją. Dziwi się stanowisku Oddziałów, odsuwających centralizację. Władze Oddziałów mają możność przychylnego urobienia członków dla sprawy centralizacji, jeżeli tylko będą chciały.

Kol. *Burkot* stwierdza, iż przeciwko obniżeniu wkładek były na Zjeździe tylko trzy Oddziały. Obecny stan organizacyjny jest szkodliwy. Uważa, że przez dwa pozostające do nowego Zjazdu lata, musimy dojść do uzgodnienia poglądów na centralizację.

Kol. *Witkowski* omawia stanowisko delegatów Oddziałów przeciwnych centralizacji wkładek i zapomóg, uważając je za niesłuszne. Rozum wskazuje, że tylko pełna centralizacja zapobiegnie wyczerpywaniu się poszczególnych mniejszych Oddziałów, gdy nawiedzi je klęska bezrobocia. Uważa, że oddziały przeciwne centralizacji utrudniają walkę o cennik ogólno - krajowy. Jeżeli zaś sprawa ta jeszcze nie dojrzała, to poczekajmy dopóki u większości nie dojrzeje.

Kol. *Dymek* jest za centralizacją. Trzeba, aby wszyscy — z mniejszego czy większego oddziału — czuli się jedną rodziną, czuli się wszyscy równi.

Po replice referenta, przyjęto następującą uchwałę:

„Zarząd Główny Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, omówiwszy sprawę centralizacji wkładek i zapomóg, poleca Wydziałowi Wykonawczemu przesłać Oddziałom Związku tezy do przedyskutowania powyższej sprawy, następnie zebrać w tej sprawie opinie Oddziałów i przygotować odpowiednie materiały na następne plenarne posiedzenie Zarządu Głównego".

Przeciwko głosowało 2 delegatów.

W dalszym ciągu zebrania kol. *Szczucki* referował sprawę organizowania przy naszym Związku robotnic i robotników papeterii i kartonaży; większość w tej branży stanowią kobiety przy niskich zarobkach, dlatego to i wkładki związkowe muszą być dla nich niższe. Trzeba tworzyć z nich podsekcje przy sekcjach introligatorów. Oddziały powinny użyczyć pomocy agitacyjnej i organizacyjnej.

Przyjęto uchwałę, po przyjęciu zaprojektowanych przez zebranie poprawek, w następującej redakcji:

„Uznając konieczność organizowania w klasowych związkach zawodowych robotników i robotnice wszystkich bez wyjątku zawodów, zaś organizowania w związku zawodowym Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce robotników i robotnice wszystkich zawodów i branż pokrewnych, Zarząd Główny uchwala tworzenie przy Oddziale Introligatorów — Sekcyj, zaś przy Sekcjach Introligatorów — Podsekcyj Papeterii i Kartonaży, jako branż pokrewnych z introligatorstwem.

Zważywszy, że pracownicy papeterii i kartonaży mają bardzo niskie zarobki i nie są ze swa branżą związani trwale, jak drukarze lub introligatorzy, bowiem w wypadkach braku pracy przechodzą często do innych zawodów, Zarząd Główny ustanawia dla nich VI kategorię członkowstwa z wkładką 25 groszy tygodniowo, przeznaczoną wyłącznie na cele administracyjne i propagandowe, oraz bez żadnych regulaminowych zapomóg. W wypadkach, gdy zarobki członków Sekcyj i Podsekcyj Papeterii i Kartonaży osiągają wyższe normy płac, przechodzą do wyższych kategoryj członkowskich".

Przy pkt. 5 „Sprawy bieżące" kol. *Szczucki* zreferował sprawę nowelizacji ustawy przemysłowej. Projekt ustawy ma wiele usterek.

Przyjęto wniosek następującej treści:

„Zapoznawszy się w najogólniejszych zarysach z projektem noweli do ustawy przemysłowej, Zarząd Główny Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce uznaje ten projekt za wysoce reakcyjny, przywracający w rzemiośle i drobnym przemyśle stosunki z przed paru wieków. Projekt ten nietylko nie nadaje się do przyjęcia przez klasę robotniczą, ale nie nadaje się nawet do poważnej dyskusji.

Zarząd Główny protestuje przeciw usiłowaniom pogorszenia i tak już wiele do życzenia pozostawiającej ustawy przemysłowej i domaga się, aby przy jej zmianie zasięgano również opinii i robotniczych związków zawodowych".

Następnie zreferowany został projekt Sekc. Skł. Masz. Oddziału Poznańskiego zwołania ogólno-krajowej konferencji przedstawicieli Sekcyj Skł. Masz. dla omówienia różnych

spraw zawodowych i ich uzgodnienia; Sekretariat opowiedział się za zwołaniem podobnej konferencji.

W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos:

Kol. Butwin — wypowiada się przeciwko konferencji, jako zbytecznej.

Kol. Drabowicz — waża, że konferencja będzie miała na celu uregulowanie stosunków cennikowych, które w każdej dzielnicy są rozbieżne. Przeciwstawia się temu, jakoby konferencja ta miała na myśli jakieś cele separatystyczne.

Kol. *Białkowski* — uważa, że konferencja ta poniesie fiasko.

Kol. Koral — jest za wnioskiem zwołania konferencji. Obiecuje sobie po niej ożywienia życia organizacyjnego wśród składaczy maszynowych oraz załatwienia i wyjaśnienia różnych zagadnień zawodu maszynkarskiego.

Wniosek, większością głosów przeciwko czterem, przeszedł w następującym brzmieniu:

„Rozpatrzywszy inicjatywę Sekcji Składaczy Maszynowych Oddziału Poznańskiego w sprawie zwołania ogólnokrajowej konferencji Składaczy Maszynowych dla omówienia spraw technicznych, zawodowych, cennikowych i kulturalno - oświatowych tej grupy pracowników, Zarząd Główny nie widzi żadnych przeszkód dla odbycia takiej konferencji, jak również i podobnych konferencyj innych Sekcyj Zawodowych Związku.

Konferencje takie winny być przygotowywane i odbywane w ścisłym porozumieniu z Zarządem Głównym i Zarządami Oddziałów oraz z każdorazową ich zgodą. Koszty, związane z odbywaniem takich konferencyj ponosić mają zainteresowane Sekcje".

W „wolnych wnioskach" *kol. Stachura* odczytał pismo Ubezpieczalni Społ. w Szamotułach, kwalifikujące drukarzy do pracowników umysłowych. Korporacja wniosła przeciw temu sprzeciw. Jest tutaj jakieś nieporozumienie, gdyż jak wyjaśnił kol. Szczucki — drukarze nie są zaliczani do pracowników umysłowych.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący o godz. 20.30 zamknął obrady.

Z ODDZIAŁU CIESZYŃSKIEGO

Ś. P. JAN GLAJCAR

długoletni członek Związku Zaw. Drukarzy, Oddział w Cieszynie, zmarł 16 października 1937 r., przeżywszy lat 58. Wzorowy członek, niejednokrotnie zasiadał w Zarządzie, biorąc żywy udział w pracach, dotyczących organizacji. Śmierć Jego wywołała żal ogólny wśród naszego grona. Wyrazem tego, jak również dowodem powszechnego uznania dla Jego ofiarnej, sumiennej pracy związkowej był zbiorowy udział wszystkich członków Cieszyńskiego Oddziału w pogrzebie, który odbył się dnia 19.X b. r.

Cześć Jego pamięci!

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO

W dniu 4 października b. r. nadszedł termin wejścia w życie pierwszej raty podwyżki płac pracownikom drukarń, które jako dawniej niecennikowe przystąpiły w roku bieżącym do układu zbiorowego. Podwyżkę płac otrzymali na razie tylko pracownicy ukwalifikowani, gdyż pracodawcy twierdzą, że układ zbiorowy nie obejmuje personelu pomocniczego. Innego zdania jest Zarząd Oddziału, który w sprawie tej poczynił odpowiednie kroki. Rozpoczęte w dniu 4 października b. r. obrady podkomisji cennikowej trwają nadal.

Akcja cennikowa w Tarnowie zakończona została wynikiem częściowo pomyślnym. W ciągu miesiąca października odbyto z pracodawcami 3 konferencje w Inspektoracie Pracy oraz 2 konferencje poza Inspektorem Pracy. Konferencje te nie dały wyniku, gdyż pracodawcy kategorycznie sprzeciwiali się zawarciu układu zbiorowego, wobec czego obie strony na wniosek Inspektora Pracy 40 Obwodu zgodziły się na rozstrzygnięcie sporu w drodze orzeczenia arbitrażowego przez Inspektora Pracy VII Okręgu w Krakowie. Orzeczenie to wydane zostało w dniu 9 listopada b. r. i obejmuje ono wszystkie drukarnie w Tarnowie. Ustala ono podwyżkę płac wszystkich pracowników ukwalifikowanych o 8 zł. tygodniowo od dnia 25 października b. r., t. j. od pierwszego poniedziałku po złożeniu zapisu arbitrażowego przez strony, 46-godzinny tydzień pracy (dotyczas było 48 godz.), zabezpiecza pracowników przed obniżką zarobków i ustala najniższą stawkę płacy dla pracowników nowoprzyjmowanych, reguluje stosunek liczebny uczniów oraz wydajność pracy na zasadzie cennika krakowskiego.

W akcji tej nie osiągnęliśmy w całości swych zamierzeń cennikowych, jednak wynik akcji tej stanowi poważny krok naprzód. Dotychczas w Tarnowie był stan zupełnie bezcennikowy i nie uregulowany, a poziom płac bardzo niski i nie jednolity. W akcji nie brał udziału personel pomocniczy, który dotychczas nie jest zorganizowany.

Utworzenie przez nasz Oddział „Filii w Tarnowie" zostało przez Starostwo Powiatowe w Tarnowie zakwestionowane, ponieważ statut Związku nie przewiduje tworzenia Filii lub Pododdziałów. Wobec tego „Filię" tę zlikwidowano, a na jej miejsce utworzono „Sekcję w Tarnowie", co jest statutowo dopuszczalne i zostało przez Starostwo zaakceptowane.

Przedstawione na posiedzeniu Zarządu sprawozdanie kasowe za III-ci kwartał (wykazuje saldo dodatnie) przyjęto do wiadomości.

Sprawozdanie z działalności Biura Pośrednictwa Pracy za III-ci kwartał wykazuje wzrost liczby bezrobotnych o 24 pracowników ukwalifikowanych, oraz ubytek o 4 proc. personelu pomocniczego i 5 proc. personelu introligatorskiego. Z końcem kwartału na liście bezrobotnych figurowało 122 pracowników ukwalifikowanych, 28 prac. personelu pomocniczego i 6 prac. personelu introligatorskiego. Kwartał ten był okresem największego nasilenia bezrobocia w roku bieżącym.

Na skutek interwencji przeciw zapośredniczaniu pracowników drukarskich do pracy w drukarniach przez Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy, po skierowaniu sprawy do władz centralnych, otrzymało Wojew. Biuro instrukcję, w myśl której zapotrzebowania podobne załatwiać będzie Wojew. Biuro w porozumieniu z naszym Biurem Pośrednictwa Pracy.

W październiku b. r. sekretarz Oddziału wziął udział w konferencji delegatów Związków w Inspektoracie Pracy VIII Okręgu, na której omawiano obszernie dopuszczalne formy układów zbiorowych, dążąc do uniknięcia w przyszłości zatargów między Inspektoratem Pracy a Związkami na tle rejestracji zawieranych układów zbiorowych.

Na posiedzeniach Zarządu Oddziału załatwiono szereg spraw organizacyjnych oraz podań członków. Na członków Związku przyjęci zostali: kat. I: Dumama K., Karcz J., Kruczkowski J., Prokop Wł. — składacze ręczni, Żbik J. skł. masz., Czajkowski Wł. maszynista; kat. II: Pałetko E. skł. masz., Czuba Wł. maszynista; kat. III: Feldy R. i Młodzianowski Wł. skł. ręczni; kat. IV: Jarzyna A. i Walec Fr. pomocnicy.

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO

AKCJA CENNIKOWA WE LWOWIE

Drukarze lwowscy przystąpili już do akcji cennikowej. Dotychczasowa umowa zbiorowa, zawarta jeszcze w roku 1934, wygasa z końcem roku bieżącego, o czym pisaliśmy w numerze poprzednim. Wobec tego, iż umowa ta nie zaspakaja potrzeb pracujących, walne zebranie członków Oddziału Lwowskiego, odbyte w dniu 7 listopada b. r., jednomyślnie uchwaliło wypowiedzenie dotychczasowej umowy, oraz przystąpienie do jej rewizji.

Opierając się na uchwale walnego zgromadzenia, Zarząd Oddziału pismem z dnia 15 listopada b. r., przesłanym na ręce prezesa Korporacji właścicieli drukarń, wypowiedział dotychczasową umowę.

Zarząd Oddziału opracował projekt nowej umowy zbiorowej, który aprobowało plenum. Projekt ten przedłożony zostanie nie tylko członkom Korporacji, ale też i tym właścicielom, którzy do Korporacji nie należą.

Akcją cennikową, która jest już w toku, zainteresowany jest cały ogół drukarzy lwowskich tak cennikowców, jako też niecennikowców. Wszystkim bowiem pracownikom drukarskim stan obecny daje się dotkliwie odczuwać. Koszty utrzymania w ostatnim roku wzrosły niepomiernie i wzrastają nadal, a płace pozostają na jednakowym poziomie. Z tego też powodu niezadowolenie mas pracowników drukarskich z dotychczasowych płac oraz z różnych usterek i niedomagań, które zawiera dotychczasowa umowa — jest zrozumiałe i usprawiedliwione.

Akcja cennikowa drukarzy lwowskich rozwinęła się w całym okręgu działania Oddziału, mianowicie w województwach: lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim.

OSTRZEŻENIE.

Niejaki p. Gutnoff, przedstawiciel fabryki maszyn do składania, Mergenthalera, zajmuje się przygodnie strzęczeniem do pracy maszynkarzy na warunkach niecennikowych. Ostatnio, powróciwszy ze Lwowa do Poznania, rozpowiada, że we Lwowie są wolne kondycje dla maszynkarzy. Po sprawdzeniu w Oddziale Lwowskim, okazuje się, że Lwów ma 16 maszynkarzy bez pracy. Jakaś drukarnia, wierząc zapewnieniom p. Gutnoffa, spodziewa się dostać maszynkarzy po 40 zł. tygodniowo za siedem dni pracy w tygodniu. Ostrzegamy Oddziały Związku i kolegów maszynkarzy, aby się nie dali podejść fałszywym wiadomościom p. Gutnoffa czy innych podobnych mu „pośredników", a to tym bardziej, że Oddział Lwowski wypowiedział dn. 16 listopada umowę zbiorową i znajduje się w akcji cennikowej.

Z ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO

Przestrzegamy kolegów przed przyjmowaniem pracy w drukarni wileńskiego „Słowa". Jest to zakład niecennikowy bojkotowany przez Oddział. Wprowadzono tam pracę na akord, godziny pracy nie są przestrzegane, często zatrudnia się tam personel po godzinach. Red. „Słowa" zachwala swój system wyzysku, chwaląc się, że linotypiści w okresie od 26.IX do 2.X 1937 r. zarabiali od 77.47 zł. do 104.48 zł., a rotacyjny 96 zł. Redakcja nie wyjaśnia, ile godzin pracowali poszczególni pracownicy, ani w jakiej porze dnia czy nocy.

Redakcja mocno reklamuje swój system wyzysku, wmawiając w pracowników, że jest on bardzo korzystny; chwali się, że zawsze dotrzymywała umów, zawartych ze swymi pracownikami. Tymczasem zaraz po strajku w 1934 r., pomimo zapewnień red. St. Mackiewicza, że pracowników żadna krzywda nie spotka, obcinano im po 2 gr. na tysiącu.

Warunki higieniczne są bardzo złe; w jednym pokoju mieszczą się dwa linotypy i część zecerni. Nic dziwnego, że dwóch pracowników tego zakładu jest ciężko chorych.

Administracja zakładu wie dobrze, że zorganizowany robotnik nie pozwoliłby się tak wyzyskiwać, werbuje tylko takich, którzy złożą deklarację na piśmie, że do Związku nie należą.

Koledzy! nie przyjmujcie pracy w wileńskim „Słowie", nie utrudniajcie nam z nim walki.

Z VI ZJAZDU ZW. ZAWOD.

(Dokończenie).

W poprzednim numerze podaliśmy szereg danych o Stow. Zw. Zawod. oraz przebieg otwarcia VI Zjazdu. Obecnie streścimy sprawozdanie Kom. Centralnej, przebieg obrad Zjazdu oraz podamy rezolucje.

Tow. Zdanowski uzupełnił drukowane sprawozdanie z działalności Komisji Centralnej. Poprzedni Kongres związków klasowych odbywał się w ciężkich warunkach kryzysu. Liczba członków w związkach spadała. Kongres obradował pod hasłem utrzymania organizacji i przetrwania. Dziś przy nieznacznej poprawie gospodarczej możemy stwierdzić znaczne zwiększenie się liczby zorganizowanych (z 191 tys. do powyżej 301 tys.) oraz wewnętrzną konsolidację ruchu zawodowego. Przetrwaliśmy ciężki okres. Rachuby na załamanie się klasowego ruchu zawodowego zawiodły. Dziś staneliśmy wobec groźby odebrania wolności koalicji. Takie strachy nie sprowadzą klasy robotniczej z jej drogi do zwycięstwa, do władzy. Ruch robotniczy klasowy dał już dowody, że

ofiar w walce o swe ideały się nie lęka, że jest do nich zdolny.

Doświadczenie wykazało celowość organizacyj scentralizowanych; w ubiegłym okresie osiągnięto zjednoczenie robotników budowlanych, drzewnych, ceramicznych; częściowo zjednoczono robotników spożywczych, gastronomicznych i tytuniowych.

Jeśli chodzi o tak zw. „lewicę", trudno zapominać, że jej taktyka pełna była zygzaków i nieszczerości w stosunku do ruchu klasowego. Myli się, kto sądzi, że ustały dziś ataki i uderzenia na ruch klasowy. Trudno również przechodzić do porządku nad tym, co się dzieje w ZSSR.

Ostatnie lata były okresem wzmożenia walk robotniczych. Załamały się próby odebrania prawa do strajku „polskiego". W ciężkich, często tragicznych, starciach obroniła klasa pracująca swe stanowisko. Sięgnęła do potężnej broni strajku powszechnego i zwyciężyła.

Kończąc sprawozdanie, tow. Zdanowski przytoczył szereg danych o rozwoju klasowego ruchu zawodowego w Polsce (dane te podaliśmy w poprzednim numerze), podkreślił solidarność naszą z ruchem międzynarodowym.

Po obszernej dyskusji, w której zabierało głos kilkunastu uczestników Zjazdu, jednomyślnie sprawozdanie zatwierdzono i udzielono absolutorium Komisji Centralnej.

Przyjęto kilka uchwał w sprawach organizacyjnych, związanych ze sprawozdaniem:

Współdziałanie w ruchu pracowników umysłowych: VI Kongres wskazuje na ciągłe pogarszanie się sytuacji pracowników umysłowych naskutek obniżek płac i emerytur, zwiększenia podatków i drożyzny; wita z radością coraz częstsze objawy zbliżania się wzajemnego i braterstwa pracowników i robotników. Stwierdza, że tylko na drodze solidarnej i zdecydowanej akcji mas robotniczych i pracowniczych w ścisłym przymierzu z rzeszami chłopskimi — Świat Pracy zdoła wywalczyć warunki, umożliwiające istotną poprawę bytu mas pracowniczych, zniesienie klęski bezrobocia i wolności demokratyczne.

Przeciwko prześladowaniom: VI Kongres protestuje przeciwko prześladowaniom ruchu zawodowego, przeciw rozwiązywaniu i zawieszaniu Oddziałów związkowych oraz internowaniu robotników i działaczy związkowych w Berezie Kartuskiej — i domaga się pełnej wolności koalicji dla Związków Zawodowych i zlikwidowania obozu izolacyjnego w Berezie.

W sprawie związków separatystycznych: VI Kongres stwierdza, że wszelkie Związki Zawodowe separatystyczne o charakterze partyjnym, narodowościowym czy lokalnym, są szkodliwe. Wobec tego, wzywa Komisję Centralną Zw. Zawodowych do bezwzględnego przeciwdziałania tworzeniu i popieraniu tego rodzaju organizacji.

Organizowanie młodzieży i kobiet: VI Kongres potwierdza jeszcze raz, że skupienie w szeregach Związków Zawodowych młodzieży robotniczej oraz kobiet — jest nieodzownym warunkiem rozkwitu sił klasy robotniczej i jej zwycięstwa.

Kongres zwraca uwagę Kom. Centr. i stowarzyszonym związkom na konieczność popierania robotniczego sportu, ruchu czerwonego harcerstwa, RTPD. i TUR-a i analogicznych organizacji bratnich oraz otoczenie opieką każdej pracy poświęconej wychowaniu młodzieży w duchu walki klasowej, międzynarodowej solidarności robotniczej, walki o wolność—przeciw faszyzmowi.

Przy następnym punkcie porządku obrad *walka o demokrację i przeciw faszyzmowi* Tow. Zdanowski wskazał, że są to zagadnienia najbardziej aktualne. Faszyzm rozpętał wojnę w Abisynii, Hiszpanii i na Dalekim Wschodzie, zbroi się dalej, czyniąc przygotowania do nowych wojen. Koniecznym jest, by te stosunki uległy zmianie. Zwalczyć faszyzm może tylko proletariat i sprzymierzeni z nim chłopi. Po dyskusji VI Kongres przyjął następującej treści rezolucję:

VI Kongres stwierdza, że rozwój wypadków politycznych i gospodarczych ujawnia coraz większe niebezpieczeństwo, wyłaniające się z ideologii i polityki państw „totalnych", które przemoc swą i władzę chcą ugruntować na zdeptaniu wszelkiej wolności i na utrzymaniu klasy robotniczej i chłopów w stałej niewoli dzisiejszego ustroju.

Wojna zaborcza w Abisynii, najazd faszystowski na Hiszpanię i imperialistyczna wojna Japonii z Chinami — wszystko to są przejawy polityki państw faszystowskich, które już teraz wstrząsają całym światem i grożą mu nową krwawą pożogą.

W Rosji Sowieckiej pod ciężarem rządów Stalina dokonywują się krwawe rozprawy i zapadają wyroki na wszystkich, którzy mają odwagę protestować przeciwko polityce dyktatora.

Siła i dobrobyt państwa nie zależą od siły rządu, od jego surowości i bezwzględności — jak to dziś starają się wmówić w świat rządy dyktatorskie w Niemczech, we Włoszech i w Rosji Sowieckiej, lecz zależą jedynie od praworządności, od usuwania wszelkich przywilejów, od szanowania zasady równości obywatelskiej i społecznej oraz od zdolności zaspakajania potrzeb duchowych i materialnych wszystkich obywateli państwa.

Odsunięcie od wpływu na Państwo chłopów i klasy robotniczej, ustrój „elitarny", „totalizm" czy t. zw. demokracja kierowana — nigdzie dotąd nie zdołały i nie zdołają rozwiązać trudności politycznych i gospodarczych—podobnie jak nie potrafiły i nie potrafią tego zrobić hasła nienawiści rasowej i antysemityzmu.

W tych warunkach klasa robotnicza polska stwierdza:

że łączą ją z obozem pracy całego świata węzły braterstwa w walce z faszyzmem i nacjonalizmem; że stoi zdecydowanie po stronie demokracji; że istniejącemu blokowi państw faszystowskich, z Niemcami, Włochami oraz Japonią na czele, chce przeciwstawić blok państw, zdecydowanych położyć kres prowokacyjnej polityce tych podżegaczy wojennych i że chce, by Polska należała również do takiego bloku;

że ustrój Polski wymaga natychmiastowej przebudowy, która by odpowiadała potrzebom warstw pracujących; że wolą mas jest zdobycie pełnej wolności dla ludu pracującego i powołanie Rządu robotniczo - chłopskiego.

W sprawie szkolnictwa. VI Kongres domaga się: 1) zapewnienia wszystkim dzieciom bezpłatnej nauki w wysoko zorganizowanych szkołach powszechnych; 2) przedłużenia czasu trwania obowiązku szkolnego do 15 roku życia; 3) pełnego zaspokojenia potrzeb szkolnictwa w dziedzinie etatów nauczycielskich i budowy gmachów szkolnych z funduszów publicznych; 4) rozbudowy szerokiej sieci szkół dokształcających dla młodzieży pracującej; 5) udostępnienia niezamożnej młodzieży nauki na poziomie średnim i wyższym przez reformę szkolnictwa w duchu prawdziwej demokratycznej jednolitości ustroju szkolnego przez zniesienie opłat za naukę w szkołach średnich i wyższych oraz ufundowania stypendiów; 6) bezpłatnego dostarczania niezamożnej młodzieży podręczników i innych pomocy szkolnych oraz dożywiania młodzieży szkolnej.

Współdziałanie z chłopami i inteligencją. VI Kongres wyraża gotowość klasowego ruchu do czynnej współpracy z masowym ruchem chłopskim, zorganizowanym w Stronnictwie Ludowym, z ruchem pracowników umysłowych i inteligencji demokratycznej — do współpracy w kierunku demokracji i przebudowy społecznej Polski.

Walka z uciskiem narodowościowym: Wszelki ucisk narodowy i wszelka agitacja nacjonalistyczna, zdążająca do naruszenia i prześladowania ich z powodu pochodzenia, rasy, narodowości lub wyznania — jest sprzeczna z podstawą etyki ruchu robotniczego, który stawia sobie za cel pełne wyzwolenie wszystkich ludzi pracy.

To też VI Kongres Związków Zawodowych potępia wszelki szowinizm narodowy i antysemityzm, jako szkodliwy i wrogi dla interesów klasy robotniczej, piętnuje go jako przejaw reakcji i przygotowanie do zduszenia dążeń wyzwoleńczych społeczeństwa.

Następnie VI Kongres przeszedł do *spraw gospodarczych.* Referat wygłosił tow. Stańczyk. Polityce burżuazyjni twierdzą, że w życiu gospodarczym działają naprzemian okresy ożywienia i depresji (obniżenia). Obecnie mamy pewne ożywienie. Zbadajmy to ożywienie. W krajach skandynawskich, rządzonych przez robotników i chłopów poprawa gospodarcza nastąpiła dla tego, że rządy wzięły się czynnie do walki z przyczynami kryzysu, w rezultacie doprowadzono tam do likwidacji bezrobocia. A więc świadoma i celowa polityka gospodarcza uzdrowiła stosunki.

W innych państwach ożywienie wywołane zostało poniekąd sztucznie zapomocą olbrzymich zbrojeń. W tych krajach znaleziono środki na zbrojenia, można było znaleźć je i na zwalczenie kryzysu. A jednak tego nie uczyniono.

U nas gdy minister Kwiatkowski zapowiedział, że uruchomi co rok miljard złotych na rozbudowę życia gospodarczego, „narodowi" i obcy kapitaliści niezwłocznie zaczęli podwyższać ceny towarów i żądać obniżenia podatków i płac robotniczych, co musiałoby doprowadzić do zaostrzenia kryzysu.

Polityka niskich płac a wysokich cen jest niesłychanie szkodliwą; niskie płace powodują zmniejszenie konsumcji i zwiększają kryzys. Przeciwnie dążyć należy do jak największego zatrudnienia mas, do podniesienia zarobków, do zwiększenia konsumcji. Dobrobyt miast ściśle związany jest z dobrobytem wsi. Gdy w mieście panuje nędza, chłop nie ma komu sprzedać swych produktów i z kolei sam nic nie może w mieście nabyć.

Mechanizacja przemysłu, stale się wzmagająca wyrzuca na bruk tysiące robotników; by temu zapobiec, należy skrócić czas pracy.

Po dyskusji przyjęto rezolucję, z której przytaczamy najważniejsze ustępy:

VI Kongres domaga się:

1) Jaknajdalej idącej ochrony pracy a zwłaszcza skrócenia czasu pracy we wszystkich gałęziach przemysłu do 40 godzin na tydzień i 36 godzin w zakładach o ruchu ciągłym;

2) wszechstronnej rozbudowy ubezpieczeń społecznych;

3) jaknajdalej idącej opieki nad bezrobotnymi i młodzieżą;

4) rozpoczęcia wielkich, celowych robót publicznych i zatrudnienia robotników bezrobotnych na warunkach pracy, przyjętych w danym przemyśle;

5) rozpoczęcia planowej gospodarki, prowadzonej wedle zasad demokratycznych, zgodnie z interesami ogromnej większości ludności naszego kraju.

Poza tym VI Kongres przyjął rezolucję domagającą się utrzymania ustawy o ochronie lokatorów, mając na względzie niskie zarobki mas pracujących, brak małych lokali oraz ujawnione dążenia kamieniczników do wyzyskania sytuacji i podniesienia komornego.

Przeprowadzone wybory nie wiele zmieniły skład Kom. Centr. Do Prezydium powołano: przewodniczący: tow. Jan Kwapiński, wiceprzewodniczący: tow. Antoni Szczerkowski, Jan Stańczyk, Wilhelm Topinek. Sekretarz Generalny tow. Zygmunt Żuławski, zastępca sekretarza i red. „Rob. Przegl. Gospodarczego" tow. Antoni Zdanowski. Skarbnik — tow. Stanisław Grylowski. Wydział Wykonawczy: tow. Wiktor Alter, Karol Neubauer, Władysław Szczucki, Antoni Wąsik, Teodor Zieliński.

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ŻOLIBORZ). ADRES ADMINISTRACJI: N. ŚWIAT 38 m. 6.—KONTO PKO. Nr. 99.
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GR. — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSZPALTOWY 75 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWN. ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.

Odb. w druk. „Robotnika" Warecka 7

